

Nic nie jest na zawsze. Szum Butów Stróża zagrał pod jabłónkami

data aktualizacji: 2021.08.03 autor: Joanna Młynarczyk



- W naszym repertuarze znajdują się tylko autorskie utwory - zwraca uwagę Sebastian Marasek. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Blisko godzinny koncert w wykonaniu Sebastiana Maraska i Patrycji Belanken, czyli Szumu Butów Stróża, wysłuchali skierniewiczanie pod jabłónkami, nieopodal Centrum Kultury i Sztuki. Na repertuar spotkania złożyło się kilkanaście autorskich piosenek duetu.

- *Śpiewaliśmy o miłości - tej szczęśliwej jak i tej nieszczęśliwej, o relacjach międzyludzkich. W naszych tekstach niesiemy ludziom nadzieję oraz uświadamiamy, że warto żyć pełnią i cieszyć się każdym dniem, bo jak przypomina tytuł jednej z naszych piosenek „nic nie jest na zawsze” - podkreśla Sebastian Marasek, gitarzysta i założyciel zespołu Szum Butów Stróża.*

Lider zespołu przyznaje, że koncert pod jabłónkami stworzył okazję do publicznej prezentacji najnowszych piosenek, które napisali z Patrycją podczas pandemii. Ich dorobek to kilkadziesiąt autorskich piosenek.

Występ skierniewiczanie spotkał się ze sporym zainteresowaniem.

- *Fajna publiczność przyszła, przynieśli dobrą energię, przyjemnie się występowało* - zwraca uwagę Sebastian Marasek.

Nowatorskim elementem i niespodzianką podczas koncertu było wykonanie kilku utworów na ukulele.

- *Na instrumencie tym nauczyłem się gry w ciągu zaledwie sześciu dni* - mówi Sebastian, który na potrzeby koncertu kilka swoich utworów przearanżował z gitary na ukulele.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39102-nic-nie-jest-na-zawsze-szum-butow-stroza-zagrał-pod-jablonkami>